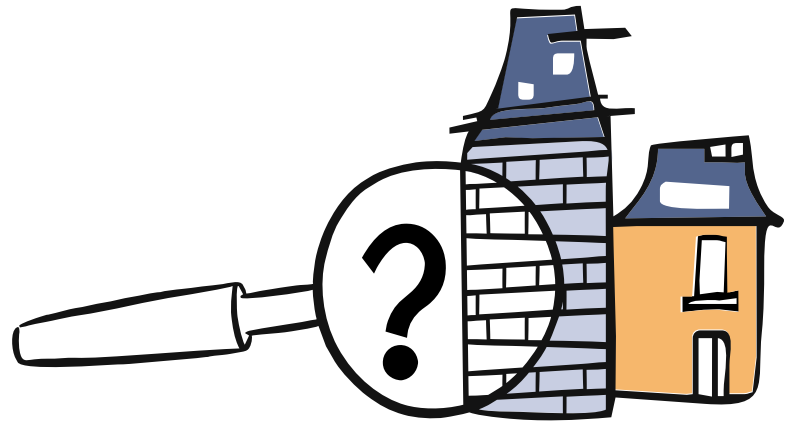
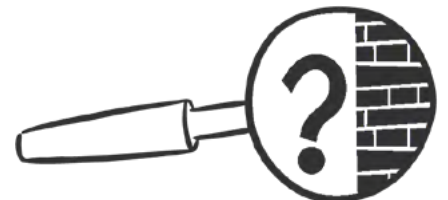


BEŁCHATÓW



DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH





Autor przewodników: Maria Nowakowska

Autor scenariuszy: Karolina Kołodziej

Łódź 2021

Redakcja: Łódzki Dom Kultury

**Dofinansowano ze środków Ministra Kultury,
Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących
z Funduszu Promocji Kultury.**



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.

Spis treści:

PRZEWODNIK	3
SCENARIUSZ ZAJĘĆ SP 1–3	31
SCENARIUSZ ZAJĘĆ SP 4–6	36

REALIZATOR PROJEKTU:



województwo
łódzkie



PARTNERZY:

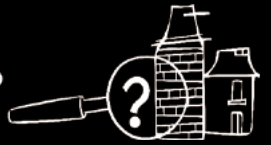


PGE Giganty Mocy
MCK Bełchatów

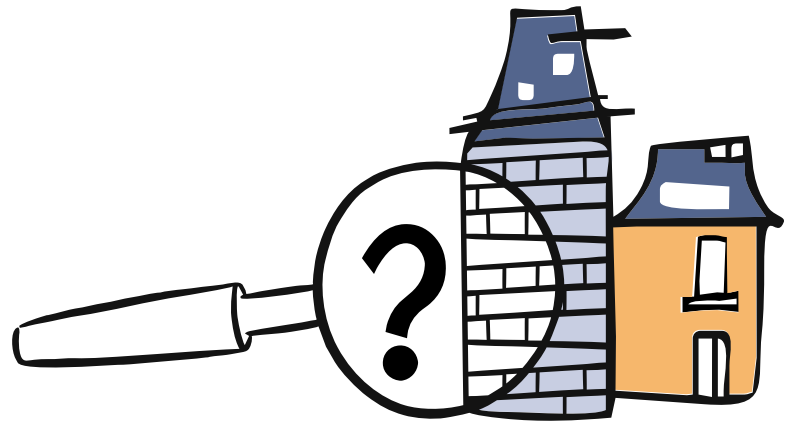


MIEJSKI DOM KULTURY W RAWIE MAZOWIECKIEJ
IM. DANUTY SIEDZIKÓWNY „INKI”
MDKRAWA.PL

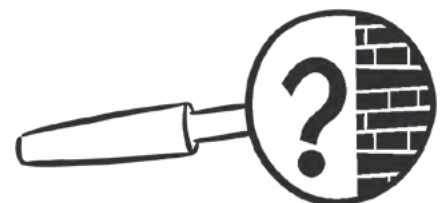


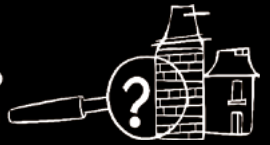


BEŁCHATÓW



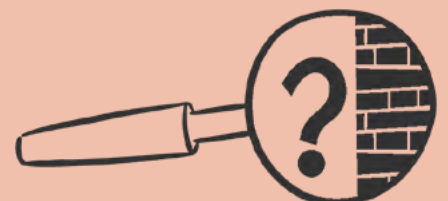
DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH

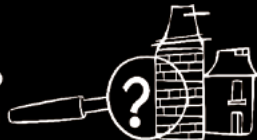




● Lokalizacje:

1. Muzeum Regionalne w Bełchatowie – dawny dwór Olszewskich
2. Rotmistrza Witolda Pileckiego 18
3. Pileckiego 1
4. Kościuszki 14
5. 1 Maja 2
6. Kościuszki 25 – płot z kwiatami
7. Kościuszki 4
8. Kościół Narodzenia NMP w Bełchatowie
9. Plac Narutowicza 20
10. Miejskie Centrum Kultury w Bełchatowie
11. Piłsudskiego 5
12. Plac Wolności 4
13. Hala GKS Bełchatów
14. Grocholice





• Tu jest jakby rezydencjonalnie – ul. Hellwigów 11

Budynek dawnego dworu Olszewskich został wzniesiony w I połowie XVIII wieku jako późnobarokowa rezydencja ówczesnych właścicieli Bełchatowa, Stanisława i Franciszka Rychłowskich. W XIX wieku obiekt był rozbudowywany przez nowych właścicieli, rodzinę Kaczkowskich. Kolejnymi posiadaczami byli Reinhold Spiller i Ernest Ludendorf, następnie zaś Henryk Hellwig. Po II wojnie światowej dwór wszedł w posiadanie rodziny Olszewskich. Od 1987 r. stanowi własność Urzędu Miasta w Bełchatowie.

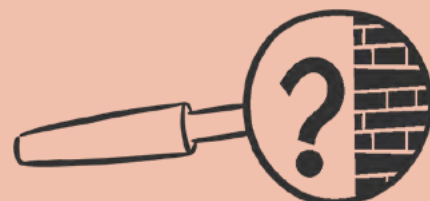
Dekoracje budynku są powściągliwe. Podkreślono oczywiście główne wejście, poprzedzając je portykiem z czterema kolumnami o gładkich trzonach oraz uproszczonych bazach i kapitelach, na którym umieszczono balkon.

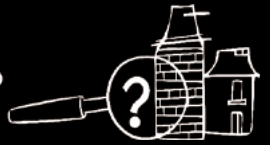
Warto przyjrzeć się uważniej oknom. Niektóre z nich zamyka półkoliste nadświetlenie, wypełnione wachlarzowatym szprosowaniem (szczeblinami). Tworzy to elegancki akcent, ożywiający elewację rezydencji, przywołujący skojarzenia z symbolami solarnymi.

W ryzalitach od strony podjazdu do rezydencji okna tego typu zostały zgrupowane po trzy, obramowane pilastrami o prostej dekoracji, zamknięte od góry „lewitującym”, trójkątnym naczółkiem, a od dołu gzymsem podokiennym. To wariacja na temat formy o antycznej proveniencji, nazywanej aedicula (edykuła). Innym cytatem z historii architektury jest boniowanie, które cienką siatką pokrywa ściany ryzalitów. To odtworzenie w tynku podziałów, jakie tworzyły bloki kamienia, z których w dawnych czasach wznoszono budowle. Ciężkie bryły kamienia o pionowej orientacji, a nieraz także dekorowanych brzegach lub powierzchniach tak się spodobały, że zaistniała potrzeba stworzenia inspirowanych ich formą iluzji lub po prostu nawiązań stylistycznych. Boniowanie może być płaskie, tak jak na budynku dworu, lub w mniejszym lub większym stopniu wypukłe.

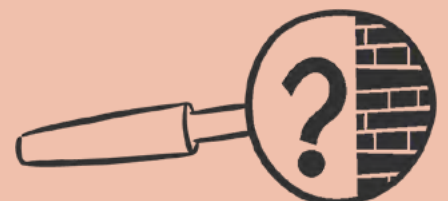


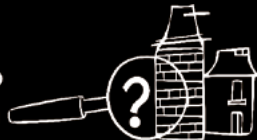
Dawny dwór Olszewskich,
zbliżenie na boniowanie ryzalitu
i układ okien





Dawny dwór Olszewskich, portyk z kolumnami mieszczący główne wejście do budynku, w głębi widoczny ryzalit



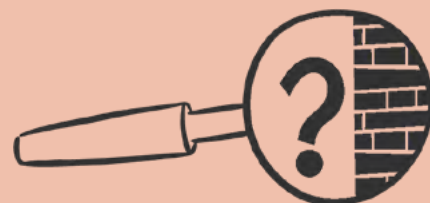


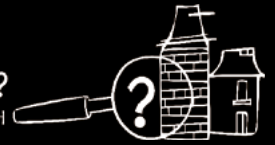
• Tego jeszcze nie widzieliście! – ul. Pileckiego 18

W tym wydawałoby się niepozornym budynku spotkać możemy jeden z najbardziej nieszablonowych ornamentów Bełchatowa. Parterowy budynek z poddaszem, nakryty pulpitowym dachem, z prześwitem bramnym umieszczonym w środkowej części, wpisuje się kanon „powszedniej” architektury XIX i początku XX wieku. Proste ozdoby, takie jak gzymsy, pilastry czy figury geometryczne, podkreślają w nim najważniejsze części – przejazd, granice kondygnacji i zwieńczenie. A jednak zaistniał tutaj ornament nietypowy, świadczący o wybujałej fantazji właściciela, projektanta lub wykonawcy – wieloelementowa grupa reliefowych dekoracji nad wrotami prześwitu zamkniętymi łukiem odcinkowym. Trudno jest opisać ten zestaw przy użyciu klasycznej terminologii. Bazuje on na elementach roślinnych w formie zbliżonej do szyszek i bukietu, jak się wydaje – osadzonego w wazonie stojącym na koronkowej serwecie. Elementy roślinne uzupełniają wstęgi i opaski, dające efekt okonturowania mniejszych form. To interesująca synteza klasycznych, ludowych i miejskich wzorców dekoracji. Z jednej strony „już gdzieś to widzieliśmy”, z drugiej – na pewno nie w takiej formie i zestawieniu. To efekt mieszania się rozwiązań pochodzących z architektury stylowej, zapewne podpatrzonych na budynkach w większym ośrodku lub na ścianach nieodległej od Bełchatowa rezydencji, oraz wernakularnych, tworzonych oddolnie i/lub istniejących lokalnie, ale w innych kontekstach – jako dekoracje wnętrz, mebli, wytworów rzemiosła, tkanin czy gazet.



Ornament na budynku przy ul. Pileckiego 18





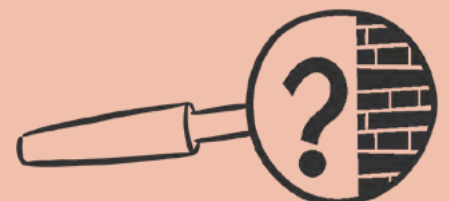
● Narożna gwiazda – ul. Pileckiego 1

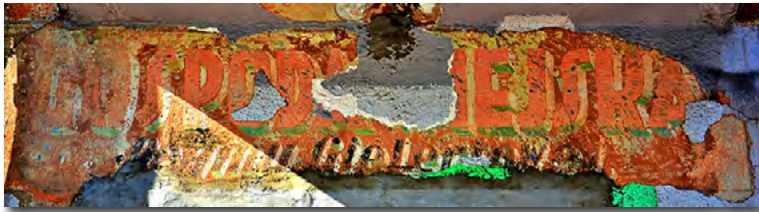
Budynki na zbiegu ulic zazwyczaj projektowane były z większą dozą pietyzmu niż szeregową zabudowę pierzei. W końcu były bardziej eksponowane w pejzażu miasta, widoczne z wielu stron. Ilustracją tej zasady jest budynek pod adresem Pileckiego 1. Uwagę przyciąga ścięty narożnik, podwyższony attyką z datą 1938 i ozdobiony kutym balkonem o bogato dekorowanej kracie. Gdy przyjrzymy się dokładniej, zauważymy, że na szczycie zainstalowano kuty wiatrowskaz w formie chorągiewki z ornamentami ślimacznic. Niestety, ząb czasu strawił blachę, uniemożliwiając odczytanie napisu, który był dawniej wycięty w metalu. Możemy jedynie domyślać się inicjałów właściciela lub roku budowy; zazwyczaj to właśnie taką treść umieszczano na tych elementach.

Pod gzymsem kostkowym podkreślającym granicę budynku i attyki widać splecione litery W i S – warto dostrzec podobieństwo w kroju pisma pomiędzy tym inicjałem a niemal identycznym, umieszczonym na budynku przy ul. Kościuszki 14, złożonym z liter E i L. Bliźniacze są daty na obu budynkach, co może wskazywać na wspólnego wykonawcę budowli.

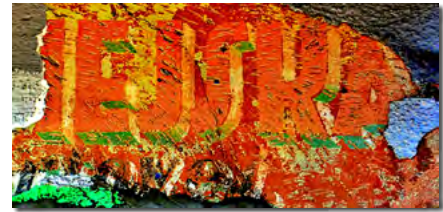
Motyw ślimacznic powraca w dekoracjach kraty balkonowej, wykutej z zachowaniem zasad symetrii. Rysunek tworzony przez linie krat jest misterny i należy do najbardziej udanych przykładów metaloplastyki na terenie miasta. Pręty łączone są zakuwkami; przy elementach o największej średnicy dodatkowo podłożono krótkie metalowe łączenia, stabilizujące elementy najbardziej narażone na deformację. Kolejnym ozdobnikiem są skręcane końcówki prętów, tworzące charakterystyczne „świderki”.

Od strony ul. Pileckiego zachował się niezwykle, bardzo rzadko spotykany na budynkach ślad – „literoduch”. „Literoduchy”, zwane przez niektórych „typoduchami”, to ślady dawnych napisów reklamowych lub informacyjnych, które po dekadach, a często nawet stuleciach odsłaniają się ponownie spod warstw farby i tynku, stanowiąc swoiste „okno na przeszłość”. Przykład takiego cudem ocalałego dziedzictwa miejskiej typografii można znaleźć pod balkonem na pierwszej osi budynku, czyli w lewym jego skraj. Odczytać można bez problemu górną część szyldu: „GOSPODA MIEJSKA”, większych kłopotów dostarczy nam odszyfrowywanie dolnej linii. Wydaje się, że składają się tutaj w całość dwa napisy pochodzące z różnych epok. Jednak już sama czytelna część dostarcza mocnych wrażeń. Litery dla większej czytelności są konturowane i cieniowane. Podłożono pod nie cień tworzący iluzję trójwymiarowości, co ciekawe – cień trójbarwny, przechodzący od zieleni przez jasne „bliki” po róż. Świadczy to o dużym doświadczeniu, kunszcie i fantazji malarza szyldów. Sądząc po kroju pisma i obecności łacińskich liter bez tłumaczenia dodanego cyrylicą, mamy tu do czynienia z typograficznym zabytkiem pochodzącym z okresu międzywojnia. Na wielbicieli napisów w Bełchatowie czeka sporo atrakcji, o których więcej napiszę przy okazji budynku przy placu Narutowicza 20.





Kamienica przy ul. Pileckiego 1, odsłonięty typoduch z napisem GOSPODA MIEJSKA, widok ogólny



Kamienica przy ul. Pileckiego 1, odsłonięty typoduch z napisem GOSPODA MIEJSKA, zbliżenie na wielobarwny cień podłożony pod litery



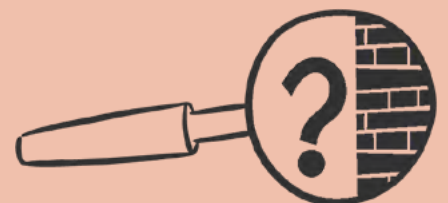
Kamienica przy ul. Pileckiego 1, wiatrowskaz w formie chorągiewki na kutym stelażu



Kamienica przy ul. Pileckiego 1, zbliżenie na kąt balustradę balkonu



Kamienica przy ul. Pileckiego 1, zbliżenie na zwieńczenie narożnika, inicjały i datę





● Pod dobrą datą – ul. Kościuszki 14

Budynek u zbiegu ul. Kościuszki z ul. 1-go Maja nosi interesujące ślady kolejnych etapów rozbudowy. Pierwszym ich symptomem jest nierównomierna wysokość bryły – część od strony ul. 1-go Maja została podwyższona. Ścięty narożnik budynku stanowił świetne obramienie dla wejścia do punktu usługowego lub handlowego mieszczącego się w parterze – zwracał na nie uwagę przechodniów, w czym pomocny był również niewielki dekoracyjny szczyt. Widać na nim napis 1938, czy jednak to jedyna data - dekoracja na budynku? Gdy przyjrzymy się uważnie balustradzie balkonu, zobaczymy, że udekorowano ją kartuszem z monogramem właściciela budynku i rokiem 1907. Splecione litery „E” i „L” widać także pomiędzy oknem pierwszego piętra, a charakterystycznym dla architektury zabytkowej Bełchatowa gzymsem kostkowym, wieńczącym kamienicę i obecnym także pod jej oknami.

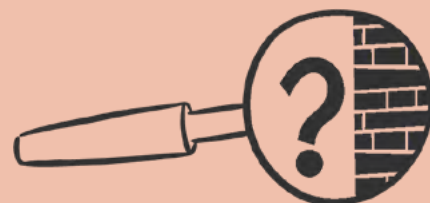
Co ciekawe, identyczne opracowanie roku budowy lub przebudowy, umieszczone w podobnym miejscu, znajdziemy również na domu przy zbiegu ul. Piłsudskiego i placu Wolności.

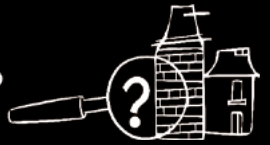


Kamienica przy ul. Kościuszki 14, zbliżenie na balustradę balkonu z kartuszem



Kamienica przy ul. Kościuszki 14, zbliżenie narożnika

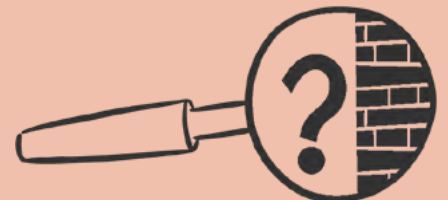


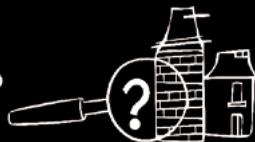


Kamienica przy ul. Kościuszki 14, zbliżenie na datę i monogram



Kamienica przy zbiegu ul. Piłsudskiego i placu Wolności,
zbliżenie na datę





● Pieje kur u Frajtaga – ul. 1-go Maja 2

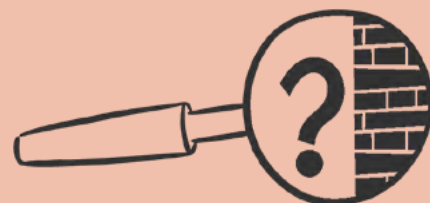
Mimo silnych przekształceń narożnika budynku przy zbiegu ul. Kościuszki i ul. 1-go Maja 2 w powtarzalnym rytmie zamkniętych łukiem odcinkowym okien poprzedzielanych lizenami dopatrzeć się można dawnej „tożsamości” budowli – to fabryka Pereca Frajtaga, twórcy i właściciela pierwszej tkalni mechanicznej w Bełchatowie. Budowa zakładu ruszyła w 1901 r. przy ul. Kościuszki i stopniowo pochłaniała tereny przy ul. 1-go Maja. Jednostajną architekturę zabudowań przemysłowych ożywiono wieżą z ozdobną attyką o płynnej, falującej linii zwieńczenia, nakrytą namiotowym daszkiem z niewielką iglicą w formie obelisku. Co wieńczy ten ostatni element? Kogut! Wycięty z blachy ptak spogląda jednym okiem na miasto, kręcąc się zgodnie z kierunkiem wiania wiatru. Koguty zazwyczaj symbolizowały życie, odrodzenie, płodność, ale też czujność, dumę, bojowość, a nawet... zmartwychwstanie. W tym wypadku być może chodziło o powiązanie piania koguta z nawoływaniem ludzi do pracy, rozpoczynającej się skoro świt.



Budynek dawnej tkalni Frajtaga, zbliżenie na sylwetkę koguta na wieży



Budynek dawnej tkalni Frajtaga, widok ogólny





- **Umarł detal? Niech żyje detal!**
– ul. Kościuszki 25 (od strony ul. Hellwigów)

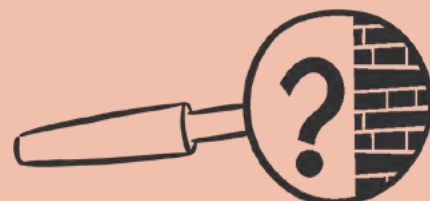
Wielu teoretyków i praktyków architektury XX wieku twierdziło za Adolfem Loosem, że „ornament to zbrodnia” – marnotrawstwo środków, czasu, materiału i pracy rzemieślnika, który mógłby się zająć bardziej użytecznym zajęciem niż estetyzacja otoczenia. Sam Loos został zapamiętany jako autor tego sformułowania, jednak... wcale tego w ten sposób nie powiedział. Tytuł jego eseju – „Ornament i zbrodnia” – został zniekształcony w tłumaczeniu, a następnie wielokrotnie powielony jako slogan modernistów, racjonalnych ludzi niechętnych sentymentom w sztukach projektowych. Czego by jednak Loos nie napisał, a specjaliści nie powtórzyli lub nie zaprojektowali – ludzie wiedzą swoje i ciągle odmawiają rezygnacji ze zdobień. Świetnym przykładem współczesnych „praktyk detalowych” jest ogrodzenie domu przylegającego do ul. Hellwigów, choć z adresem z ulicy Kościuszki. Bez wątplenia mamy tu do czynienia z pracą kowala, a więc indywidualnym dziełem ludzkich rąk. Na prosty, nitowany stelaż nałożono kute bukiety kwiatów o ekspresyjnych formach. Wijące się wstęgi wici roślinnej zdają się sięgać w przeszłość, do czasu, gdy mało który miejski budynek obywał się bez takiego ornamentu. Nawet napis na skrzynce na listy został wykuty z metalowego pręta – aż do kropki nad literą i. Można się twierdzić, że przecież taniej i rozsądniej byłoby kupić katalogowe ogrodzenie w lokalnym markecie budowlanym. Czy jednak nie lepiej jest wesprzeć lokalnych rzemieślników, podtrzymać wieloletnią tradycję i stać się mecenasem, otrzymując w zamian coś istniejącego tylko w jednym egzemplarzu?



Dekoracje ogrodzenia domu przy ul. Kościuszki 25



Dekoracje ogrodzenia domu przy ul. Kościuszki 25





● A to ci odlew! – Kościuszki 4

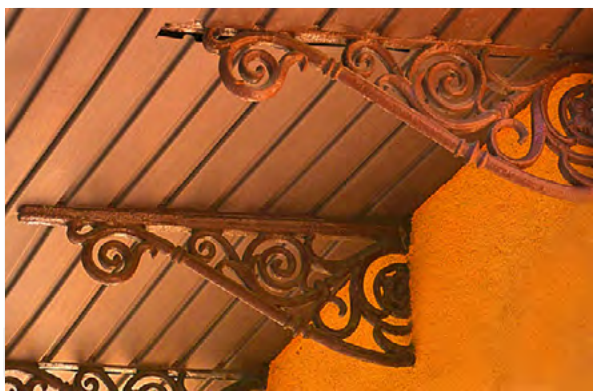
Elementy balkonu zamontowanego na budynku przy ul. Kościuszki 4 należą do detalowego elementarza XIX wieku. Pierwszym z nich jest żeliwny wspornik, a raczej ich grupa podtrzymująca płytę balkonu. Żeliwo to stop żelaza z węglem i różnymi innymi pierwiastkami pochodzącymi z procesu metalurgicznego (takimi jak np. mangan, krzem, fosfor, siarka); czasem stosowane są inne domieszki.

Przewaga wyrobów żeliwnych nad kutymi wynikała przede wszystkim z uprzemysłowienia ich produkcji – odlewnie były w stanie produkować masowo hurtową ilość identycznych elementów. Dostępne były wzorniki, które popularyzowały wyroby firmy, ale często prowadziły do plagiatów – ochrona prawa autorskiego w dzisiejszym rozumieniu w XIX wieku właściwie nie istniała.

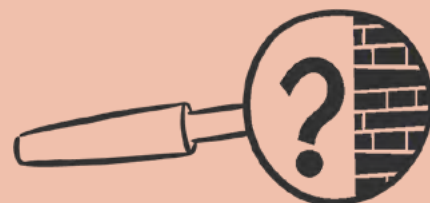
Wzór wspornika z ul. Kościuszki jest jednym z najbardziej popularnych w regionie. Przybiera formę stylizowanej wici roślinnej, uzupełnionej kwiatem w formie zbliżonej do gwiazdy – ledwo widocznej ze względu na ocieplenie elewacji budynku.

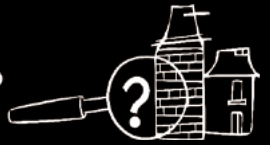
Podobny wzór znaleźć można w katalogu odlewni J. Mintza w Końskich, ale nie przesądza to o pochodzeniu wspornika. Dzięki grafice możemy zobaczyć niewidoczny na co dzień fragment elementu – część wprawioną w mur. Nazwa „kroksztyn”, której użyto w katalogu, obecnie znajduje odniesienie tylko wtedy, gdy mówimy o kilku elementach tego typu; pojedynczy egzemplarz nazywamy wspornikiem. W katalogu znajdziemy również obecny na balkonie nad ul. Kościuszki „wazonik” – nastawę na narożnik balustrady – oraz samą balustradę, złożoną z szeregu połączonych tralek schodowych. Często używano zamiennie elementów żeliwnych „na schody” z tymi „na balkon” – użyte w obu miejscach miały tworzyć zabezpieczającą barierę, nie było więc pomiędzy nimi dużej różnicy kształtu.

Narożnik balustrady balkonu dopełniono elementem w formie stylizowanego liścia akantu – obok lauru jednej z dwóch ulubionych roślin w grecko-rzymskiej tradycji projektowej.

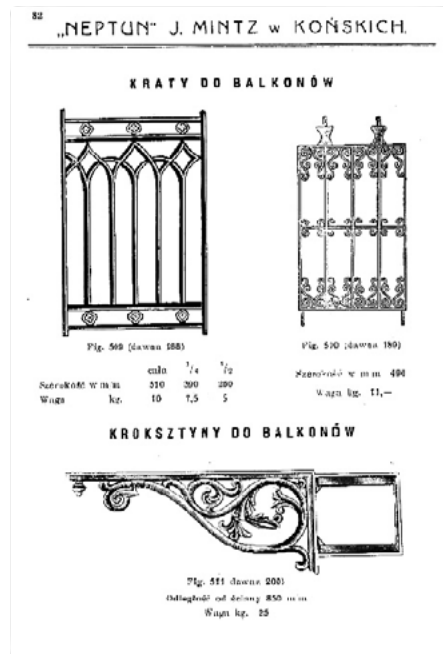
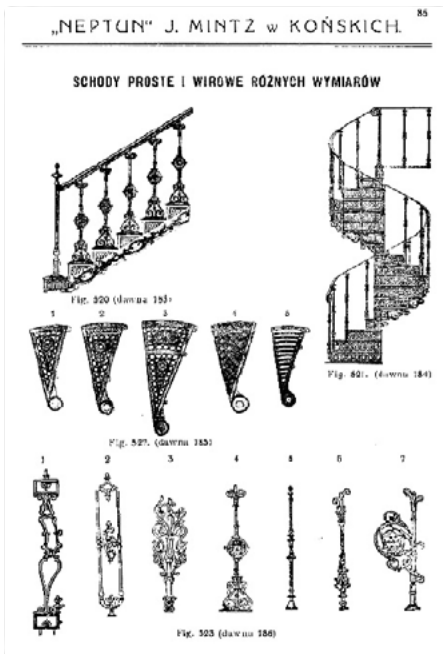


Kamienica przy ul. Kościuszki 4, zbliżenie na kroksztyny wspierające płytę balkonu

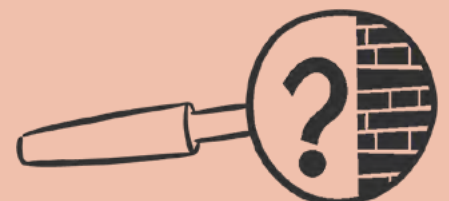


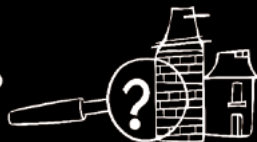


Kamienica przy ul. Kościuszki 4, zbliżenie na narożny element w kształcie liścia akantu



Strony z katalogu wyrobów żeliwnych odlewni Mintza w Końskich





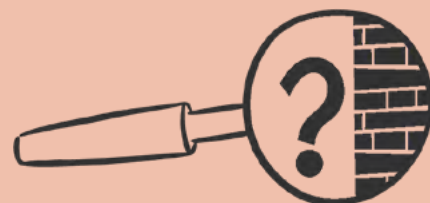
● Jabłko i wąż – Kościół Narodzenia Najświętszej Marii Panny

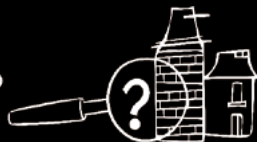
Późnobarokowy kościół parafialny został wzniesiony w I połowie XVIII wieku. Wyróżnia się w pejzażu miasta charakterystycznym hełmem wieńczącym wieżę, w którym umieszczono niewielkie okienka w dekoracyjnej oprawie – lukarny.

Odbiór elementów wystroju głównej elewacji świątyni jest niestety zakłócony przez szereg elementów „uatrakcyjniających” tę architekturę – przede wszystkim przez banery i tablice informacyjne.

Projektant świątyni sięgnął po dość powściągliwe środki w zakresie jej zewnętrznych dekoracji, czego nie da się powiedzieć o współczesnych elementach małej architektury w otoczeniu kościoła. Na przylegającym terenie ustawiono drogę krzyżową o interesujących, nieco „graficznych” w charakterze tablicach oraz bardzo nietypowym ustawieniu krzyży. Jak się wydaje, położenie tego elementu zmienia się w zależności od tematyki sceny ukazanej w danej stacji. Krzyże zainstalowano w poziomie, pionie, na ukos, w wychyleniu do tyłu... Zazwyczaj ranga tego symbolu jest tak wysoka, że projektanci nie poważają się na operowanie tą figurą w tak śmiały sposób. Podobnie nietypowe jest mocno uwspółcześnione przedstawienie oka opatrności, wpisane w zabudowę miejsca odprawiania plenerowych mszy. Ono z kolei sąsiaduje z wybiegiem dla alpak, co składa się na horyzont dość egzotyczny wrażeń.

Gdy mowa o elementach małej architektury, warto zauważyć tablice szlaków turystycznych, przygotowane przez bełchatowski magistrat. Ta dotycząca kościoła opleciona jest przez węża (sic!), któremu towarzyszy jabłko i kłosa zboża. Symbolika rajskiego owocu jest kluczowa w komunikacji wizualnej miasta. Wynika to z jego herbu, którego historia jest bardzo ciekawa. Przedstawienie ma biblijną proveniencję (z Księgi Rodzaju) – ukazano w nim Adama i Ewę, skierowanych ku sobie, złotowłosych, osłoniętych złotymi liśćmi figowymi, stojącymi na zielonym wzgórzu pod drzewem poznania dobrego i złego. Jabłoń ma czerwone owoce, złote liście i czarny pień, wokół którego oplótł się czerwony wąż. Pochodzenia herbu do dzisiaj nie udało się ustalić, a jego najstarszy znany przykład pochodzi z XVIII wieku. Przez lata wąż na herbie był zielony na niebieskim tle, co stało w sprzeczności z zasadami heraldyki. Sprawie postanowiono zaradzić w latach 90. XX wieku. Na bazie propozycji specjalistów wywiązała się dyskusja o charakterze politycznym – radni opcji lewicowej domagali się tła czerwonego, liberałowie – błękitnego. Stanęło na czerwonym wężu na błękitnym tle, który od 28 kwietnia 1997 r. stanowi element herbu Bełchatowa.





Kościół Narodzenia Najświętszej Marii Panny, hełm kościoła z ozdobnymi lukarnami



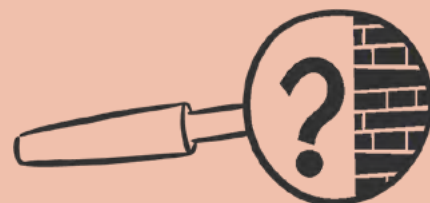
Kościół Narodzenia Najświętszej Marii Panny, oko opatrności na zadaszeniu widowni ołtarza polowego



Kościół Narodzenia Najświętszej Marii Panny, ozdobna klamka z szyldek przy furtce od strony ul. Kościuszki



Kościół Narodzenia Najświętszej Marii Panny, stacja drogi krzyżowej o nietypowym położeniu krzyża





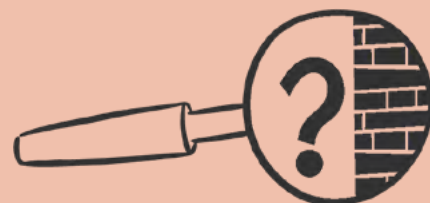
● Od A(-żuru) do Ż(-elaza) – plac Narutowicza 20

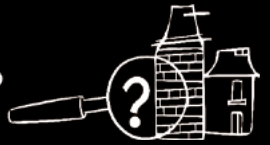
Kamienica przy placu Narutowicza 20 ma dyskretną urodę, dostarcza jednak detalistom kilku okazji do zachwytów. Na plan pierwszy wysuwają się tutaj balkony z charakterystyczną, metalową obejmą na skrzynki z kwiatami. Element ten został udekorowany wykutymi przez kowala różami. Balustrady również są kute – widać wyraźnie łby nitów łączących elementy. Wysmakowaną dekoracją na prostym, precyzyjnie wykonanym, geometrycznym stelażu są kwiaty o eliptycznym kształcie i promieniście rozchodzących się płatkach.

Jest tu jednak jeszcze jeden ciekawy i rzadki element wykonany z blachy. Zabytkowa tabliczka adresowa z pięknie wymalowaną treścią stanowi zaproszenie do poszukiwania miejskich krojów pisma. Litery i cyfry obecne na tablicach z nazwami ulic, tabliczkach i latarenkach adresowych, budynkach, reklamach, muralach i rzeźbach tworzą rezerwuar lokalnych form, które można kolekcjonować dla przyjemności i/lub używać ich jako elementu identyfikacji wizualnej miejsca. Świetnie widać w nich ewolucję form estetycznych, mód, zmiany technologii i materiałów, a także nazw ulic, co daje asumpt do refleksji nad lokalną i ponadlokalną historią.



Kamienica przy placu Narutowicza 20, zbliżenie na balustradę balkonu





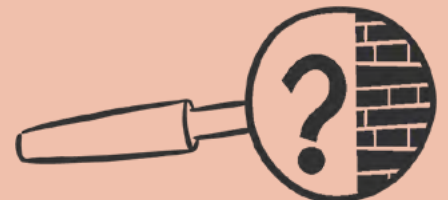
Kamienica przy placu Narutowicza 20, zbliżenie na
obejmę na skrzynki z roślinami

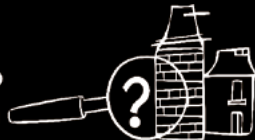


Przykłady bełchatowskiego dziedzictwa typograficznego



Przykłady bełchatowskiego dziedzictwa typograficznego



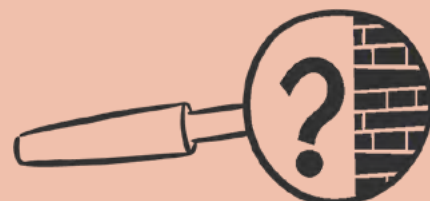


● Owocowy balans, czyli Miejskie Centrum Kultury – plac Narutowicza 1a

Rzeźba autorstwa Jerzego Kędziory jest bodaj najbardziej udanym przykładem sztuki w przestrzeni publicznej Bełchatowa. Podobnie jak wiele innych elementów identyfikacji wizualnej miejsca, tak i ten odnosi się to herbu miasta, a konkretnie do jednego jego szczegółu – jabłka. Balansująca na linie Ewa trzyma jedno w wyciągniętej ręce, drugą przytrzymując koszyk, w którym widać kolejne owoce. Praca zawitała do miasta 20.09.2018 r. z okazji Festiwalu Sztuki Jabłka, początkowo z myślą o tymczasowej ekspozycji. Na tyle spodobała się jednak mieszkańcom, że władze Bełchatowa zdecydowały się zakupić ją od artysty. Jego prace można poznać na pierwszy rzut oka ze względu na specyficzny dla Kędziory, powielany w kolejnych miastach koncept – na napiętej stalowej linie balansuje odlana z brązu postać, zazwyczaj z rekwizytem dostosowanym tematycznie do miejsca ekspozycji. Bełchatów dołączył do grona innych miast, gdzie możemy spotkać realizacje Kędziory – Krakowa, Sopotu, Łodzi, Katowic, Bydgoszczy, Częstochowy czy Sandomierza, by wymienić tylko te polskie. Mimo powtarzalności samego pomysłu na ekspozycję napięcie budowane przez ciekawą linę i zdającą się lewitować w powietrzu rzeźbę nie przestaje angażować uwagi przechodniów.



Rzeźba Jerzego Kędziory na przedpolu Miejskiego Centrum Kultury





● Gdy lew zaryczy – ul. Piłsudskiego 5

Lwa śmiało możemy uznać za gwiazdę zdobnictwa i heraldyki. Jest jednym z najczęściej wykorzystywanych artystycznie i symbolicznie zwierząt. Jego znaczenie jest dwoiste: z jednej strony wiąże się z bóstwami solarnymi, ogniem i złotem, z drugiej – jest drapieżnikiem, potężnym i dzikim stworzeniem, którego należy się obawiać. Pozytywy zdają się jednak przeważać nad negatywami.

Do dziś nazywany królem zwierząt, lew kroczył w orszaku Hekate i Kybele, a zdartą z niego skórą okrywał się Herkules. Przez przynależność do żywiołu ognia lwu przypisywano niewrażliwość na blask słońca – jego światło nie raziło mu oczu, mógł więc ciągle trzymać je otwarte.

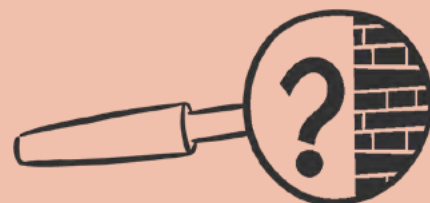
Starożytni przypisywali mu wiele zachowań świadczących o wielkoduszności, honorze i rozsądku. Arystoteles pisał na przykład, że lew dobrze poznaje intencje i rzuca się na tego, kto go rozmyślnie ugodził; jednak gdy ktoś chybił, nie czyniąc mu krzywdy, „tego ściska, lecz nie czyni mu nic złego, tylko potrząsa nim, napędza mu strachu i puszcza na wolność”.

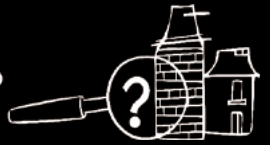
Uważano też, że lew nigdy nie ucieka, że uspokaja go modlitwa i potrafi oszczędzić tego, kto go o to prosi; miał rzadziej rzucać się na kobiety, a dzieci atakować tylko w wielkim głodzie.

Uznawano, że lwica jest wyjątkowo płodnym zwierzęciem i że rodzi najpierw pięcioro szceniąt, a z każdym następnym miotem o jedno więcej, aż staje się bezpłodna. Lwiątko miały się rodzić martwe; ożywić je miał dopiero po trzech dniach oddech ojca. Stąd metafora opisująca Chrystusa jako „Lwa Judy”, wskrzeszonego po trzech dniach.

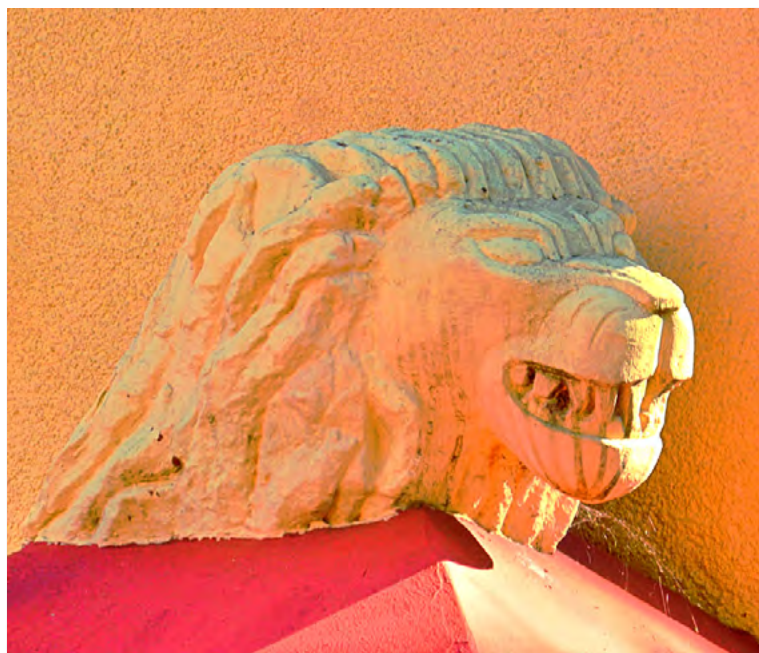
W zdobnictwie postać lwa wykorzystuje się zarówno „w całości”, jak i „w kawałkach”. Łap, ogona, pazurów i paszczy używa się często jako amuletów mających zapewnić siłę i władzę lub strzegących wejść. Lew umieszczony nad oknem czy na drzwiach budynku (np. w formie kołatki) pełnił funkcję apotropieonu – służył magii ochronnej, mającej odpędzić od domu i jego mieszkańców różnego typu nieszczęścia czy złe moce.

W wypadku oglądanego adresu lwie głowy umieszczono na słupach ogrodzenia. Zmierzwione grzywy, wyszczerzone, obnażone kły, groźna zmarszczka pomiędzy przymrużonymi oczami – wszystko to tworzy postać emanującą grozą, choć raczej taką z pałacu strachów w lunaparku. Wydaje się, że portrety zwierząt stworzyła ręka amatora, co jednak przydaje im specyficznego, naiwnego kolorytu. W Bełchatowie trudno o inną parę lwów, więc należy się cieszyć, że chociaż te odpędzają od miasta złe moce!

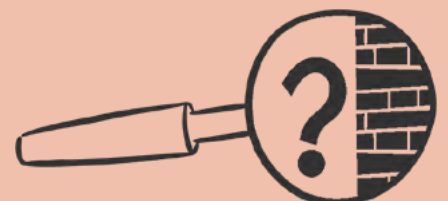


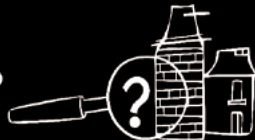


Ogrodzenie posesji przy ul. Piłsudskiego 5, głowa lwa na słupku, ujęcie frontalne



Ogrodzenie posesji przy ul. Piłsudskiego 5, głowa lwa na słupku, ujęcie z profilu





● Tynk niejedno ma imię – plac Wolności 4

Wśród palety możliwości zdobienia budynków zwykle naszą uwagę zwracają formy wyraziste, mocno odznaczające się w architekturze obiektu – kolumny, balkony, rzeźby, wypukłe reliefy. Tymczasem w katalogu technik dekoracyjnych znaleźć można nie mniej skuteczne, a nieco skromniejsze czy mniej narzucające się rozwiązania.

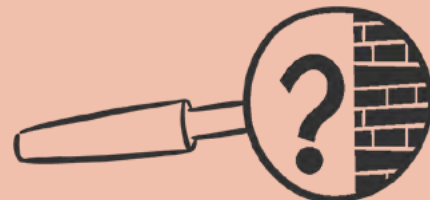
W przypadku kamienicy przy placu Wolności 4 warto zwrócić uwagę na kontrastujące ze sobą faktury tynku – gładkiego i nakrapianego. Poprzez wydzielenie pasów i figur różniących się sposobem tynkowania osiągnięto interesujący efekt dekoracyjny. Zaznaczone zostały płyciny podokienne i klucze nad oknami, zaś pomiędzy kondygnacjami umieszczono geometryczny „łamaniec” – meander. Podobny typ dekoracji znajdziemy na nieodległym budynku przy ul. Piłsudskiego 12.

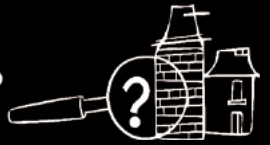
Warto docenić też urodę balkonów i kroksztynów. Wzór kraty jest bliźniaczym rozwiązaniem z tym z kamienicy przy ul. Pileckiego 1 (choć tu dodano jeszcze obejmę na doniczki, być może istniejące, ale niezachowane na drugim budynku). Podobne, choć nie identyczne żeliwne kroksztyny znaleźć można przy ul. Kościuszki. Ten konkretny wzór został zamieszczony w katalogu Mintza, a także Kronenbluma – przedsiębiorców branży żeliwnej z Końskich, jednak nie przesądza to o pochodzeniu tych elementów.

Na uwagę zasługuje także dekoracyjne deskowanie bramy – o skośnym przebiegu, wykonane z ozdobnie profilowanych na krawędziach elementów. Uroczym szczególnie technicznym są błękitne, szklane izolatory.



Kamienica przy placu Wolności 4, zbliżenie na wspornik balkonu





Kamienica przy Placu Wolności 4,
widok elewacji frontowej



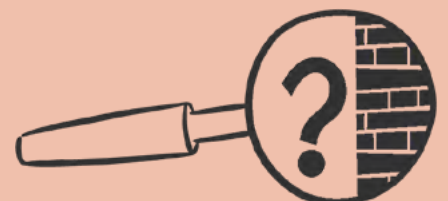
Kamienica przy Placu Wolności 4,
zbliżenie na balkon i meandry

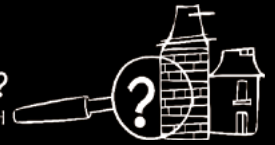


Kamienica przy Placu Wolności 4,
zbliżenie na tabliczkę z numerem
posesji na bramie



Kamienica przy Placu Wolności 4,
zbliżenie na błękitne, szklane izolatory





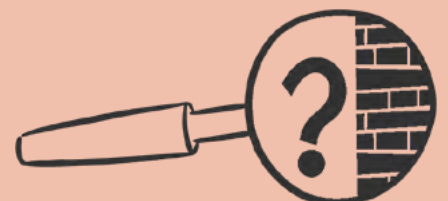
● Hala sportu i... sztuki – ul. 1-go Maja 61

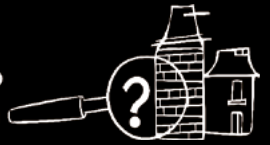
Hala widowiskowo-sportowa nosi charakterystyczne cechy inwestycji użyteczności publicznej prowadzonych w okresie gierkowskiej prosperity. Budynek zaprojektowany w modernistycznym duchu „formy podążającej za funkcją” – co najmniej od lat 30. XX wieku za prymarne uznawano dostosowanie architektury do zadań, jakie ma spełniać wobec społeczności. Tu jednak mamy co najmniej dwa elementy wykraczające poza funkcjonalizm. Pierwszym z nich jest rzeźbiarska, modułowa rama, stworzona z form zbliżonych kształtem do prostopadłościanu. Gdy przyjrzymy się im bliżej, zauważymy dwa dodatkowe szczegóły. Każdy z bloków ma ściętą krawędź – widziane z boku mają przekrój w kształcie nie prostokąta, a trapezu prostokątnego, co przekłada się na ciekawy efekt wizualny. Kolejnym „detalem” jest schodkowe spiłowanie górnej powierzchni modułów – ich wierzchnia krawędź nie stanowi prostej linii, tylko przebiega szeregiem drobnych uskoków, co przekłada się na światłocień tworzący iluzję prążkowania. Oba te zabiegi uczyniono przez ustawienie modułów w dwóch rzędach o przeciwnym kierunku czy orientacji – górny rząd zdaje się „zbiegać” z krzywizny sklepienia hali, dolny zaś „wspina się na nią”. Połączenie elementów w najwyższym punkcie udekorowano wąskim zwornikiem.

Na przedpolu hali, w styku z budynkiem ustawiono ścianę ozdobioną rzeźbiarską dekoracją w formie wypukłego reliefu. Większość kompozycji wypełniają postaci w dynamicznych pozach, ukazane plecami lub profilem do widza. Wiele z nich trzyma piłki lub po nie sięga. Ponad sylwetami, w zwieńczeniu kompozycji, ukazano słoneczny dysk, który można wziąć za największą z piłek. Gracze wydają się ni to grać, ni to sięgać ku słońcu.

Autorem wielkoskalowej dekoracji jest łódzki (choć urodzony w Zgierzu) rzeźbiarz i animator kultury – Michał Gałkiewicz. W swoim portfolio ma on również modułowe elementy projektowane na potrzeby budynków użyteczności publicznej stawianych w Łodzi, jest więc duża szansa, że pracował zarówno nad abstrakcyjno-geometryczną, jak i figuratywną dekoracją hali.

Trudno wskazać minusy dekoracji modułowej hali – wydaje się ona nienachalna, a zarazem ciekawa, ożywiająca dość „techniczny” w swym wyrazie budynek. Połączenie ściany z halą jest rozwiązaniem budzącym mieszane odczucia; niewątpliwie chodziło tutaj o estetyzację, jednak związek przestrzenny pomiędzy elementami wydaje się sztuczny, nieuzasadniony. Być może bardziej naturalne w odbiorze byłoby wykonanie panelu dekoracyjnego w innej technice (mozaiki, sgraffita) i umieszczenie go w formie fryzu lub kompozycji barwnej na tle przeszklenia frontu budynku.



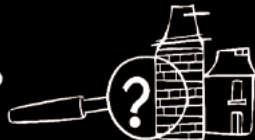


Hala widowiskowo-sportowa przy ul. 1-go Maja 61, zbliżenie na geometryczne moduły na elewacji



Hala widowiskowo-sportowa przy ul. 1-go Maja 61, zbliżenie na płaskorzeźbę autorstwa Michała Gałkiewicza



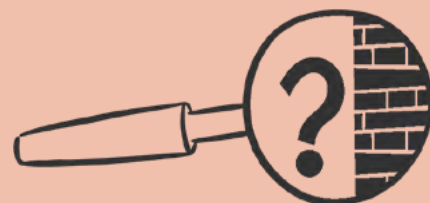


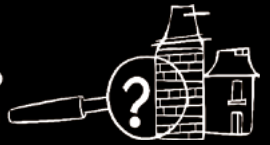
● Bełchatowski detal – drugie starcie – Grocholice

Fanom zdobień architektury polecam przy okazji wizyty w Bełchatowie odwiedzenie oddalonych od centrum, włączonych w 1977 r. w obręb miasta Grocholic. Najważniejszym budynkiem dawnego miasta jest bez wątpienia kościół pw. Wszystkich Świętych. Znajdziecie tam nie tylko ciekawe rozwiązania z zakresu łączenia kamienia z cegłą, ale również przykłady metaloplastyki i snycerki, a ponadto klamki zwieńczone dostojnymi głowami w hełmach. W pobliżu nie brakuje interesujących realizacji z kręgu architektury mieszkaniowej. Zachowały się przykłady budownictwa drewnianego, jednak nie mniej ciekawe są budynki wzniesione w ostatnim półwieczu. Znaleźć tu można bardzo niebanalną kapliczkę wmurowaną w ścianę domu, płyty z odpadów produkcyjnych, a także współczesne, ale stylizowane na zabytkowe ornamenty, odsyłające do „prastarej polskiej tradycji”.



Detale Grocholic, kapliczka wmurowana w fasadę współczesnego domu





Detale Grocholic, zbliżenie na ścianę kościoła pw. Wszystkich Świętych



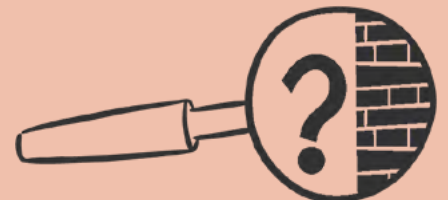
Detale Grocholic, ogrodzenie z odpadów produkcyjnych

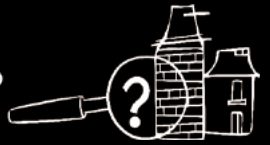


Detale Grocholic, zbliżenie na klamkę kościoła pw. Wszystkich Świętych



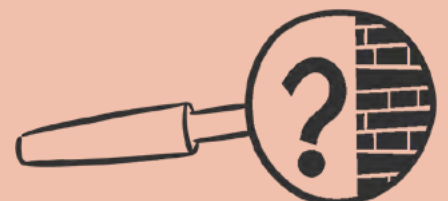
Detale Grocholic, współczesny kartusz stylizowany na historyczny

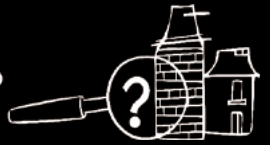




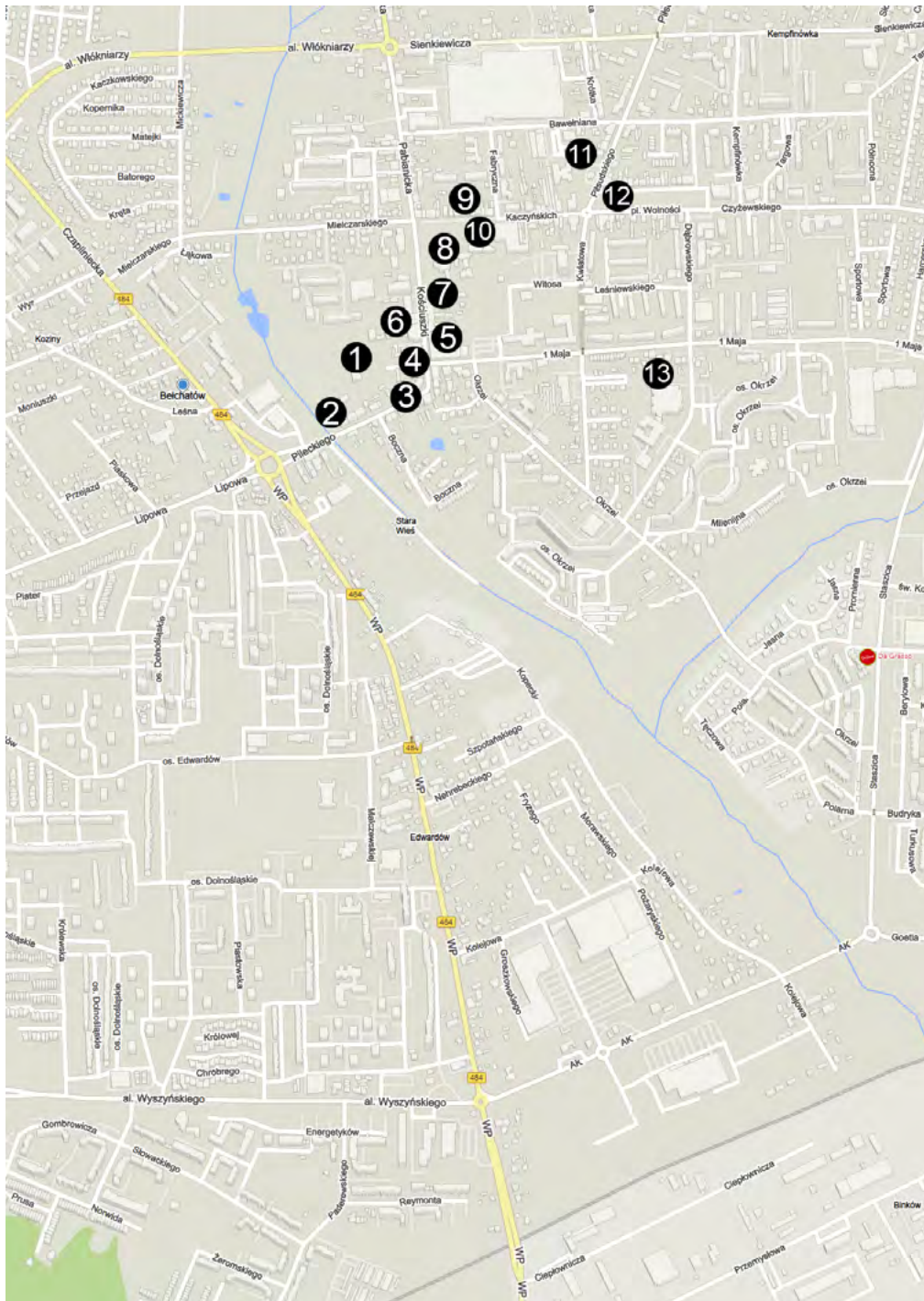
● Mapa:

1. Muzeum Regionalne w Bełchatowie – dawny dwór Olszewskich
2. Rotmistrza Witolda Pileckiego 18
3. Pileckiego 1
4. Kościuszki 14
5. 1 Maja 2
6. Kościuszki 25 – płot z kwiatami
7. Kościuszki 4
8. Kościół Narodzenia NMP w Bełchatowie
9. Plac Narutowicza 20
10. Miejskie Centrum Kultury w Bełchatowie
11. Piłsudskiego 5
12. Plac Wolności 4
13. Hala GKS Bełchatów
14. Grocholice



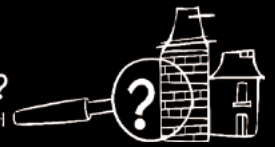


● **Mapa:**



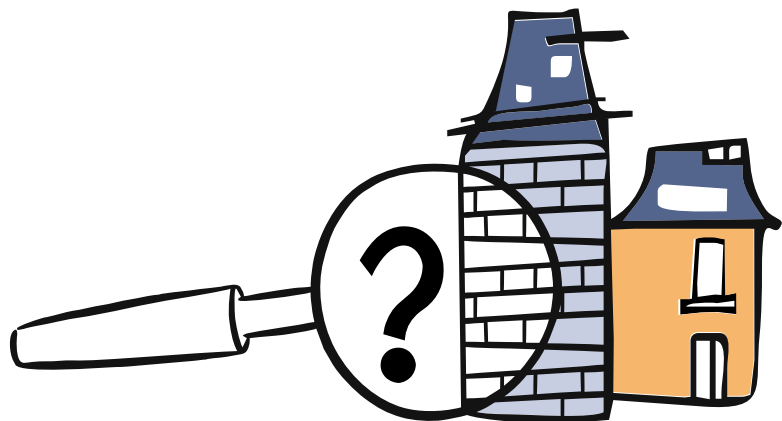
mapa Bełchatowa /mapa.targeo.pl/



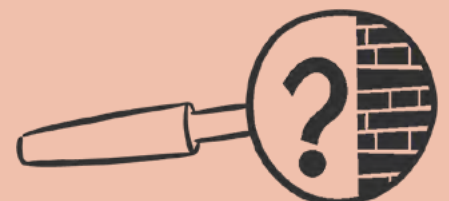


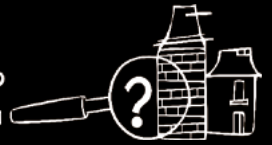
NIE TAKI LEW STRASZNY...

SCENARIUSZ SP 1-3



DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH





● **Problematyka:**

zróżnicowanie faktury jako element zdobniczy, symboliczne znaczenie zwierząt w architekturze

● **Słowa kluczowe:**

fasada, faktura tynku, płycina, klucz (zwornik), boniowanie

● **Cele:**

uwrażliwienie na piękno, kształtowanie kompetencji w zakresie obserwacji i opisu architektury, poznanie najbliższej okolicy, kształtowanie związku emocjonalnego z małą ojczyzną

● **Metody pracy:**

aktywizujące (burza mózgów, burza pytań), problemowe, pokazowe (obserwacja w terenie), czynne (samodzielne doświadczenia)

● **Formy pracy:**

zbiorowa, zespołowa, indywidualna

● **Środki dydaktyczne:**

spacer/wycieczka

papierowe talerze okrągłe

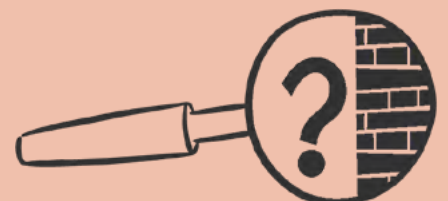
farby plakatowe/akrylowe, mazaki

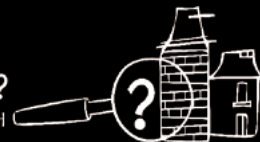
klej, nożyczki

surowy makaron świderki/kreplina/wełna

● **Czas trwania:**

spacer (45 min) + działania twórcze (45 min)





Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)

Przebieg zajęć

● Wprowadzenie

Ustalenie krótkiego kontraktu współpracy podczas wycieczki (3–4 zasady wyłonione metodą burzy mózgów, zebrane przez osobę prowadzącą, np. chodzenie zwartą grupą, słuchanie się nawzajem, przestrzeganie zasad ruchu drogowego).

● Trasa wycieczki

Trasa wycieczki obejmuje adresy: plac Wolności 4 – Piłsudskiego 5 – Piłsudskiego 12

● plac Wolności 4

Zatrzymujemy się przed budynkiem. Zachęcamy grupę do dokładnego obejrzenia budynku i do jego opisu.

Czy podoba się wam ta kamienica?

Dlaczego?

Jakie dekoracje wykorzystano tu do ozdoby?

Zbierając wypowiedzi dzieci, podkreślamy te, które wskazują, że efekt dekoracyjności został osiągnięty poprzez zastosowanie różnej faktury tynku. Zaznaczono płyciny pod oknami i klucze nad oknami. Pomiedzy kondygnacjami umieszczono geometryczny wzór.

Podkreślamy, że różnice w fakturze tynku były bardzo często wykorzystywane do osiągnięcia efektów dekoracyjnych.

Zwracamy uwagę dzieci na bardzo dekoracyjny balkon i dekoracyjne deskowanie bramy.

● Piłsudskiego 5

Zapraszamy grupę do przyjrzenia się lwom, które ozdabiają płot.

Jakie wrażenie wywołują?

Czy o taki efekt chodziło twórcy lwów?

plac Wolności 4

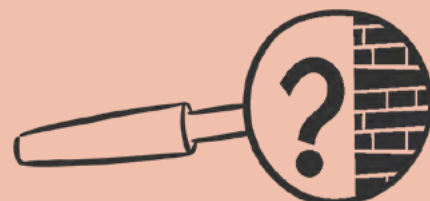
FASADA

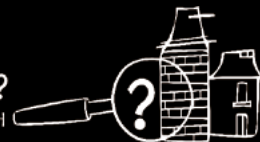
FAKTURA TYNKU

PŁYCINY

KLUCZ (ZWORNIK)

Piłsudskiego 5





Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)

Przebieg zajęć

Jak myślicie, czemu mają służyć lwy na bramie wjazdowej?

Zbierając wypowiedzi dzieci, podkreślamy te, które zwracają uwagę na dość nieudaną plastycznie realizację wizerunku króla zwierząt. I choć lew ma zaznaczone wyraźnie wszystkie „królewskie” atrybuty (zmierzwioną grzywę, wyszczerzone ostre kły, groźnie zmrużone oczy), osiągnięto tu raczej efekt komiczny.

Lew jest zwierzęciem, któremu przypisuje się wiele symbolicznych znaczeń. Część z nich jest oczywista – lew to siła, męstwo, odwaga, ale też zwycięstwo i znak przekonania o własnej wartości (wszak to król zwierząt).

Wizerunek lwa umieszczano na budynkach także w celu odstraszenia zła.

Czy lew z płotu przy ulicy Piłsudskiego 5 spełnia te zadania?

Piłsudskiego 12

GZYMS

BONIOWANIE

● **Piłsudskiego 12**

Zatrzymujemy się przed kamienicą.

Prosimy grupę, aby przyjrzała się budynkowi.

Czy już gdzieś spotkaliście się z taką dekoracją?

Jakie elementy zdobnicze tu wykorzystane?

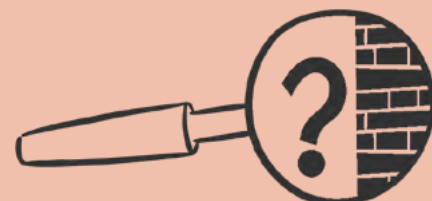
Budynek przy Piłsudskiego 12 przypomina ten z placu Wolności 4.

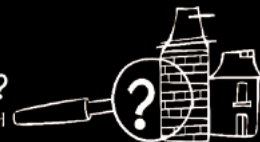
Ponownie wykorzystano zróżnicowaną fakturę tynku.

Zwracamy uwagę na fakt, że nawet na płaskiej płaszczyźnie można uzyskać efekt dekoracyjności.

Elementy gładkie i chropowate dzielą fasadę budynku poziomo (boniowaniem) na parterze i pionowo na wysokości pierwszego piętra. Obie kondygnacje są oddzielone skromnym gzymsem.

Różnice w fakturze tynku wykorzystano także w obramowaniach okien.





Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)

Przebieg zajęć

Zachęcamy grupę do przyjrzenia się bramie i drzwiom wejściowym.

Czy są zabytkowe? Czy może współczesne?

● **Działania twórcze**

Podczas spaceru udało nam się spotkać lwa.

Przypomnijmy, jaką funkcję pełni w architekturze król zwierząt.

Dzieci samodzielnie wykonają lwa.

Papierowy talerz, który będzie głową, malujemy farbami w lwie kolory (pomarańczowo-żółto-żółte).

Gdy farba wyschnie, rysujemy mazakami lub malujemy farbami oczy, pysk i wąsy. To bardzo ważna część zadania, od tego, jakie oczy i jaką „mordkę” narysujemy, zależy, czy nasz lew będzie groźny, zdenerwowany, dobrotliwy, przyjazny.

Najważniejszą częścią lwa, która pozwala nam bezbłędnie zidentyfikować zwierzę w każdym plastycznym przedstawieniu, jest grzywa.

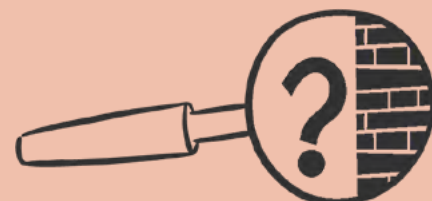
Możemy ją wykonać na kilka sposobów, wykorzystując:

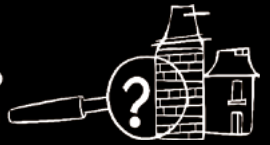
- makaron świderki przyklejony klejem na gorąco,
- pociętą w paski kreplinę (dla lepszego efektu można wykorzystać kilka kolorów – różne odcienie żółtego, pomarańczowego, jasnobrązowego),
- pociętą na odcinki o nierównej długości wełnę w odpowiednich kolorach,
- kawałki sztucznego futerka.

Wasze lwy są już gotowe.

● **Podsumowanie**

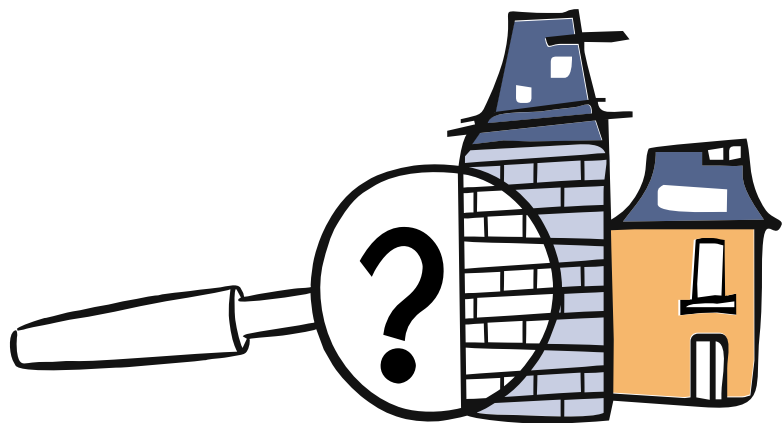
Prezentujemy wspólnie prace. Próbujemy odczytać mimikę króla zwierząt.



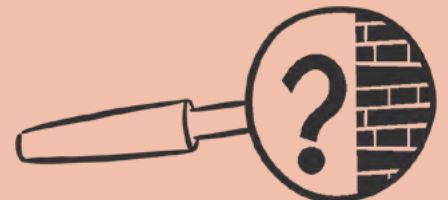


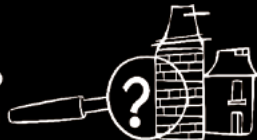
SPORT TO ZDROWIE

SCENARIUSZ SP 4–6



DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH





- **Problematyka:**

budynek jako ślad historii, dekoracje architektoniczne w różnych epokach

- **Słowa kluczowe:**

fasada, portyk, kolumna, kapitel, pilaster, naczółek, boniowanie

- **Cele:**

zwrócenie uwagi na związek wyglądu budynku z czasami, w jakich powstał, rozbudzenie ciekawości historii najbliższej okolicy, budowanie więzi z małą ojczyzną

- **Metody pracy:**

aktywizujące (burza mózgów, burza pytań), problemowe, pokazowe (obserwacja w terenie), czynne (samodzielna praca)

- **Formy pracy:**

zbiorowa, zespołowa, indywidualna

- **Środki dydaktyczne:**

wycieczka/ spacer;

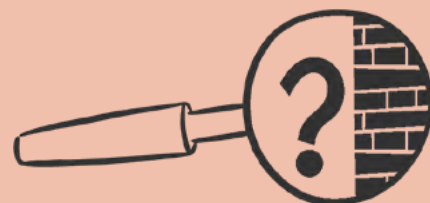
glina samoutwardzalna/ masa solna

dłuta/ nożyki plastikowe/ noże stołowe/ patyczki do szaszłyków/ wykałaczki

pojemnik/ koszyk z nazwami dyscyplin sportowych (szczegóły w rubryce: działania twórcze)

- **Czas trwania:**

spacer (60 min) + działania twórcze (90 min)





Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)

Przebieg zajęć

● **Wprowadzenie**

Ustalenie krótkiego kontraktu współpracy podczas wycieczki (3–4 zasady wyłonione metodą burzy mózgów, zebrane przez osobę prowadzącą, np. chodzenie zwartą grupą, słuchanie się nawzajem, przestrzeganie zasad ruchu drogowego).

● **Trasa wycieczki**

Trasa wycieczki obejmuje adresy: halę sportową (ul. 1 Maja 2), Muzeum Regionalne – ul. Pileckiego 18.

1 Maja 2
(hala sportowa)

● **1 Maja 2 (hala sportowa)**

Hala sportowa została wybudowana w czasach gierkowskich. W architekturze dążono wówczas do funkcjonalizmu, czyli koncentrowano się na dostosowaniu architektury do funkcji, jaką będzie pełnił projektowany budynek. Często nie było tam miejsca na nadmierne dekoracje, tym bardziej, że nie pełniły one żadnej użytkowej funkcji.

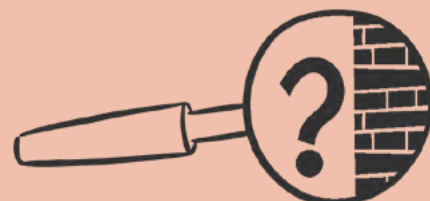
FUNKCJONALIZM

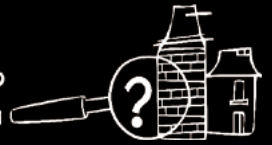
Jak wam się podoba ten budynek?

Czy ktoś spoza Bełchatowa, postawiony przed budynkiem, od razu będzie wiedział, co się w nim znajduje?

Dlaczego?

Zwracamy uwagę dzieci na geometryczną, przestrzenną dekorację – to modułowa rama, stworzona z form zbliżonych kształtem do prostopadłościanu. Gdy przyjrzymy się im bliżej, zauważymy dwa dodatkowe szczegóły. Każdy z bloków ma ściętą krawędź – widziane z boku mają przekrój w kształcie nie prostokąta, a trapezu prostokątnego, co przekłada się na ciekawy efekt wizualny. Kolejnym „detalem” jest schodkowe spiłowanie górnej powierzchni modułów – ich wierzchnia krawędź nie stanowi prostej linii, tylko przebiega szeregiem drobnych uskoków, co przekłada się na światłocien, tworzący iluzję prążkowania. Oba te za-





**Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)**

Przebieg zajęć

biegi uczytelniono przez ustawienie modułów w dwóch rzędach o przeciwnym „kierunku” czy orientacji – górny rząd zdaje się „zbiegać” z krzywizny sklepienia hali, dolny zaś „wspina się na nią”. Połączenie elementów w najwyższym punkcie udekorowano wąskim zwornikiem.

Drugim, widoczniejszym elementem zdobniczym jest okazała płaskorzeźba w formie wypukłego reliefu.

Co przedstawia?

Co mogą symbolizować wyciągnięte do góry ręce?

Czy to tylko dosłowne przedstawienie gry w koszykówkę lub siatkówkę?

A może ma to jakieś metaforyczne znaczenie?

Autorem dekoracji jest łódzki rzeźbiarz i animator kultury – Michał Gałkiewicz.

**Muzeum
Regionalne**

FASADA

PORTYK

KOLUMNA

BAZA

KAPITEL

PILASTER

NACZÓŁEK

BONIE

BONIOWANIE

● **Muzeum Regionalne**

Zachęcamy dzieci do dokładnego obejrzenia budynku i swobodnych wypowiedzi na jego temat.

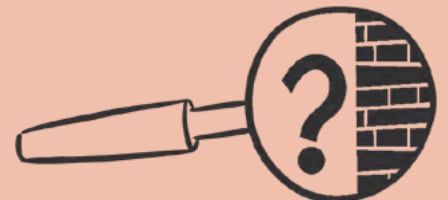
Czy wam się podoba czy nie? Dlaczego?

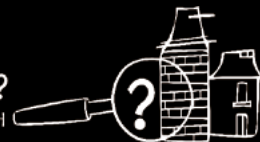
Muzeum Regionalne mieści się w dawnym dworze Olszewskich. Budynek powstał w pierwszej połowie XVIII wieku z inicjatywy braci Stanisława i Franciszka Rychłowskich, ówczesnych właścicieli Bełchatowa.

Fasada budynku nie jest obciążona nadmierną ilością dekoracji. Mocno zaznaczono w zasadzie jedynie wejście do budynku. Uwagę zwraca portyk z czterema gładkimi kolumnami o uproszczonych bazach i kapitelach, nad którymi znajduje się dekoracyjny balkon.

Warto przyrzeć się oknom. Część z nich jest pojedyncza, część zgrupowana po trzy, obramowana pilastrami i zwieńczona naczółkami.

Warto też podkreślić, że fasada budynku jest ozdobiona płaskimi boniami.





Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)

Pileckiego 18

Przebieg zajęć

● **Pileckiego 18**

Zatrzymujemy się przed budynkiem. Zachęcamy grupę do dokładnego obejrzenia kamienicy i opisania jej.

Jakie wrażenia w was wywołuje? Podoba się wam czy nie?

Parterowy budynek jest zwieńczony pulpitowym dachem.

Pośrodku budynku znajduje się prześwit bramny.

Jakie dekoracje znaleźliście na budynku?

Zastosowane dekoracje dzielą budynek pionowo (pilastry) i poziomo (gzymsy).

Zwracamy uwagę na elementy geometryczne.

Przechodzimy z grupą przed prześwit bramny. Zachęcamy dzieci, aby opisały dekorację znajdującą się nad bramą.

Widzimy tam elementy roślinne – coś przypominającego szyszki (w dolnej części) i drzewko (w części centralnej). Całość jest otoczona ramką o geometrycznych kształtach.

Zwracamy uwagę na oryginalność i nieszablonowość tej dekoracji.

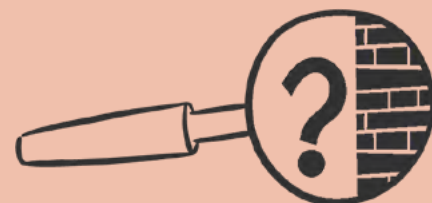
● **Działania twórcze**

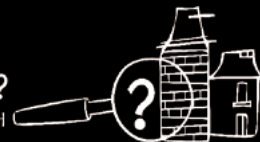
Rozpoczynając część warsztatową, zwracamy uwagę na to, co zaobserwowaliśmy podczas spaceru.

Niektóre z zabytkowych budynków, które mijaliśmy po drodze, miały dekoracje sztukateryjne. Jeden z oglądanych przez nas budynków – hala sportowa przy ulicy 1 Maja – był m.in. ozdobiony okazałą płaskorzeźbą.

Zachęcamy dzieci do wykonania pracy inspirowanej płaskorzeźbą z fasady hali sportowej.

Dzieci losują z pojemnika nazwy dyscyplin, które w sposób uproszczony/symboliczny uwiecznią w płaskorzeźbie





**Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)**

Przebieg zajęć

(siatkówka, koszykówka, piłka nożna, piłka ręczna, tenis, tenis stołowy, kolarstwo, łyżwiarstwo, skok o tyczce, jazda konna, badminton, pływanie, gimnastyka itp.).

Z kawałka gliny samoutwardzalnej (lub masy solnej) dzieci wykonują podstawę (główną część) płaskorzeźby. Następnie wycinają kształt.

Zwracamy uwagę, że wszelkie nakładanie, doklejanie elementów wypukłych dzieci muszą robić w wilgotnej glinie. Jeśli glina zbyt przeschnie, trzeba ją zwilżyć za pomocą spryskiwacza, pędzla lub wilgotnego palca.

Informujemy, że lepiej nakładać większe kawałki gliny, ponieważ później będziemy je „obrabiać” – rzeźbić, odejmując materiał.

Wyściowa bryła powinna w zarysach przypominać naszą finalną pracę.

W dalszym etapie będziemy pracować nad zaznaczeniem szczegółów.

Zwracamy uwagę na różnicowanie głębi – jeśli zależy nam na podkreśleniu jakiegoś elementu, zaznaczamy go mocniej, mniej istotne mogą pozostać jedynie zarysowane.

Dzieci za pomocą plastikowych nożyków/ noży stołowych/ patyczków do szaszłyków/ wykałaczek rzeźbią detale prac.

● **Podsumowanie**

Nauczyciel wyklada płaskorzeźby. Grupa odgaduje dyscypliny sportowe przedstawione na kolejnych płaskorzeźbach.

Czy łatwo pracowało się w takim materiale?

Jakie są wasze odczucia?

